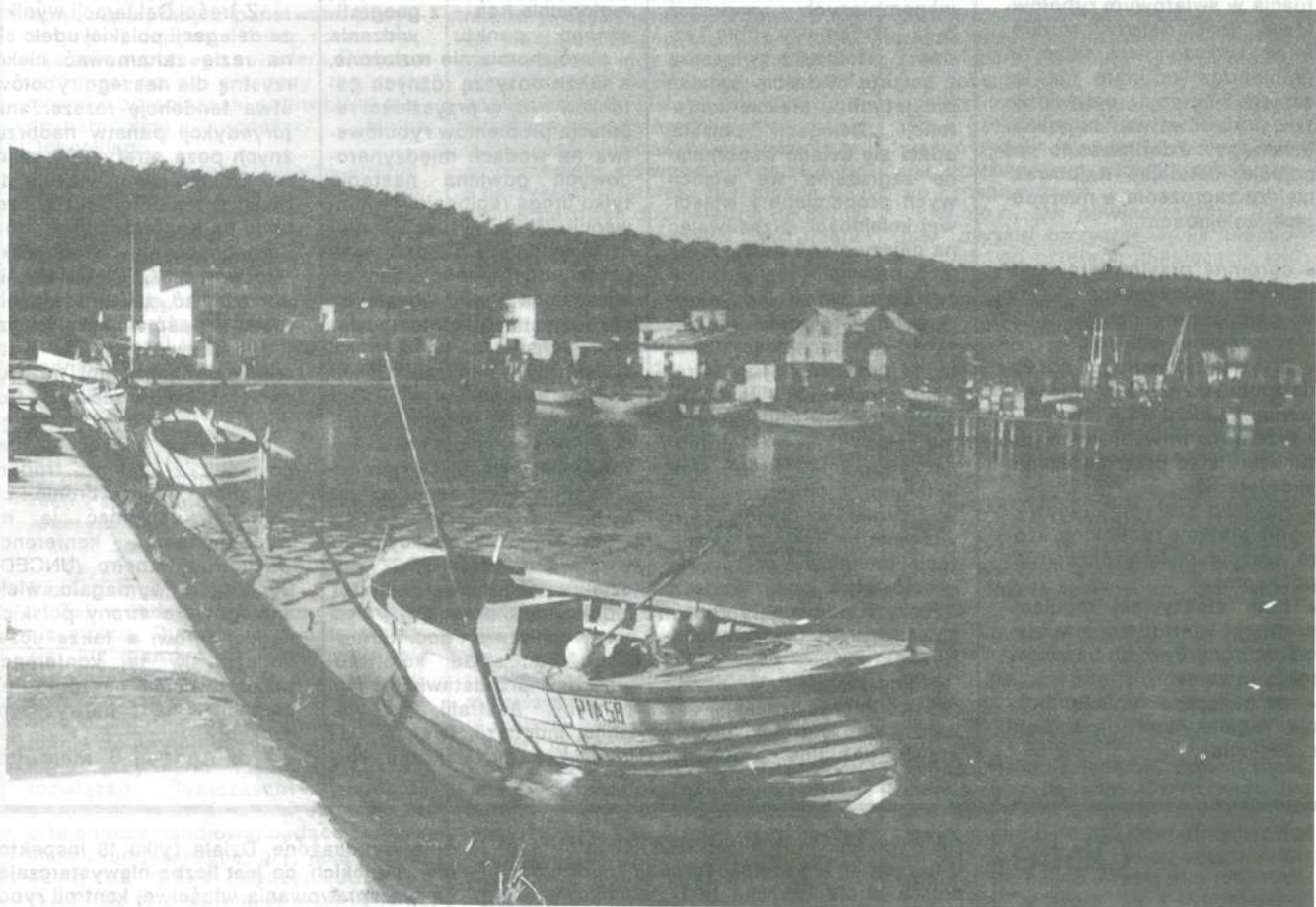


WIADOMOŚCI RYBACKIE



NR 5 (20)
MAJ 1992



W dniach 6–8 maja 1992 w Cancun, w Meksyku odbyła się międzynarodowa konferencja poświęcona racjonalizacji uprawiania rybołówstwa, w tym wyeliminowaniu zjawisk degradujących stan zasobów i środowisko morskie (Conference on Responsible Fishing). W konferencji wzięli udział przedstawiciele 66 państw, a 19 delegacjom przewodniczyli ministrowie rybołówstwa. Polskę reprezentowali doc. dr inż. Zbigniew Karnicki, dyrektor Morskiego Instytutu Rybackiego i dr Andrzej Majewicz, koordynator zespołu ds. administracji rybackiej w Departamencie Rybołówstwa Morskiego MTiGM.

Cancun, czyli odpowiedzialne rybołówstwo

Obrady Konferencji rozpoczęły się od analizy czterech dokumentów przedstawionych przez przedstawicieli Departamentu Rybołówstwa FAO oraz Ministerstwa Rybołówstwa Meksyku. W sprawozdaniach tych w sposób kompleksowy

zanalizowano sytuację w światowym rybołówstwie oraz określono podstawowe zagrożenia i przedstawiono wahania stanu zasobów oraz ich zależność od środowiska morskiego. Przedstawiono też
Dokończenie na str. 2

Cancun, czyli odpowiedzialne rybołówstwo

Dokończenie ze str. 1

problemy rozwoju rybołówstwa i zarządzania nim w różnych częściach wszechocenu oraz zagadnienia handlu przetworami rybnymi.

Uczestnicy Konferencji zgodzili się co do tego, że sytuacja w światowym rybołówstwie jest bardzo trudna, a w obliczu narastających problemów jedynym rozwiązaniem byłoby uprawianie tzw. rybołówstwa odpowiedzialnego. Zdefiniowano to pojęcie, ustalając najpoważniejsze zagrożenia w następującej kolejności:

- ogromne przeinwestowanie nakładu połowowego, który w najbliższym czasie musi ulec znacznej redukcji;
- brak selektywności narzędzi połowowych i w konsekwencji znaczne przyłowy;
- przeławianie wybranych gatunków i stad oraz niszczenie ekosystemów;
- zjawisko tzw. przełagowywania statków rybackich, które sprzyja niekontrolowanym połowom;
- brak efektywnej regulacji prawnej i kontroli zapewniającej ochronę żywych zasobów mórz otwartych;
- nie najlepsze funkcjonowanie regionalnych organizacji rybackich.

Dla Polski podstawowym problemem pozostaje kwestia rybołówstwa na wodach międzynarodowych oraz niebezpieczna tendencja, jaka zarysowała się ostatnio w niektórych organizacjach rybackich do rozszerzenia jurysdykcji państw nadbrzeżnych poza strefy 200-milowe. Zagrożone zostały w ten sposób interesy polskiego rybołówstwa połowiącego na wodach otwartych mórz Beringa i Ochockiego oraz w Basenie Argentyńskim.

Jak należało się spodziewać, kolejność wymienienia wspomnianych zagrożeń była już sama w sobie bardzo istotna, zwłaszcza z punktu widzenia ustaleń przyjętych w efekcie konferencji. Delegacji polskiej udało się ustalić wspomniane zagrożenia we właściwych proporcjach i właściwej kolejności, przesuwając na dalszy plan kwestię regulacji prawnej i zarządzania zasobami wód międzynarodowych. Niemniej większość delegacji zdecydowała, że problemowi tzw. strąding stocks, czyli zasobom poza strefami 200-milowymi, należy poświęcić odrębne spotkanie, które, jak ustalono, odbędzie się w Rzymie w dniach 7-16 września br. Będą to konsultacje techniczne w sprawie rybołówstwa na wodach międzynarodowych zorganizowane przez Departament Rybacki FAO.

Pierwszego dnia obrad przewodniczący polskiej delegacji doc. Karnicki przedstawił aktualne problemy

naszego rybołówstwa, akcentując całkowity brak subsydiowania tej dziedziny gospodarki w Polsce, a także brak podstaw prawnych – na obecnym etapie przekształceń legislacyjnych – do administracyjnego redukcjonowania nakładu połowowego. Zarządzanie zasobami na wodach międzynarodowych – podkreślił doc. Karnicki – nie może odbywać się wyłącznie przez państwa nadbrzeżne, a muszą mieć w tym udział także inne państwa połowujące. Ponieważ problemy związane z nadmierną eksploatacją zasobów występują regionalnie i są – z geograficznego punktu widzenia – nierównomiernie rozłożone, a także dotyczą różnych gatunków ryb, w przyszłości regulacja problemów rybołówstwa na wodach międzynarodowych powinna nastąpić tylko drogą regionalnych konwencji. W tej sytuacji konieczne są dalsze badania oraz pełna dostępność danych naukowych z wód otwartych dla wszystkich zainteresowanych państw.

Głównym rezultatem i sukcesem Konferencji w kwestii rybołówstwa odpowiedzialnego było przyjęcie deklaracji końcowej, zwanej Deklaracją z Cancun. Tekst deklaracji po niełatwych debatach (jedna z sesji komitetu redakcyjnego trwała bez przerwy 27 godzin) wynegocjował komitet redakcyjny pracujący pod przewodnictwem doc. Karnickiego (w skład komitetu wchodził przedstawiciel Argentyny, Australii, Brazylii, Chile, Indonezji, Islandii, Japonii, Kanady, Meksyku, No-

wej Zelandii, Polski, Senegalu, Hiszpanii, Tunezji, USA i Wenezueli). Deklaracja została przyjęta jednogłośnie przez aklamację. Dokument odzwierciedla główne zagrożenia, wobec których stoi światowe rybołówstwo, a zwłaszcza zasoby, z których ono korzysta. Jeden z problemów – bardzo istotny dla Polski – dotyczy rybołówstwa dalekomorskiego na wodach międzynarodowych, którego uprawianie i regulacja będą jeszcze wymagały dalszych starań ze strony naszych ekspertów i administracji centralnej.

Z treści Deklaracji wynika, że delegacji polskiej udało się na razie zahamować niekorzystną dla naszego rybołówstwa tendencję rozszerzania jurysdykcji państw nadbrzeżnych poza strefy 200-milowe. Deklaracja nawiązuje do mającej się odbyć już w czerwcu br. Konferencji Narodów Zjednoczonych "Środowisko i Rozwój" (UNCED). Należy się spodziewać, że tam właśnie mogą zapaść wiążące decyzje w sprawie połowów i zarządzania zasobami na wodach międzynarodowych. Dogodnej dla naszego rybołówstwa pozycji, wypracowanej z takim trudem w Cancun, należy bronić i co najmniej utrzymać ją na wspomnianej konferencji w Rio de Janeiro (UNCED). Będzie to wymagało wielu zabiegów ze strony polskich negocjatorów, a także uczestnictwa w tej konferencji przedstawicieli naszej administracji na najwyższym szczeblu.

dr Andrzej S. Majewicz

Obce statki naruszają polską strefę rybacką

Dwutygodnik EUROFISH REPORT informuje, iż licząca 40 km szerokości i 528 km długości polska strefa rybacka jest stosunkowo łatwym celem nielegalnej eksploatacji przez obce statki rybackie. Z danych gromadzonych przez oddział Urzędu Morskiego w Uście wynika, że od 1988 r. zanotowano 235 przypadków naruszenia polskiej strefy ekonomicznej przez zagraniczne kutry. 90% tych naruszeń dokonały statki duńskie, a reszty statki niemieckie i holenderskie. Przypuszcza się również, iż wśród statków naruszających polską strefę rybacką znajdują się także jednostki Wspólnoty Państw Niepodległych. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest brak skutecznej kontroli polskiej strefy ekonomicznej przez odpowiednią służbę kontrolną i inspekcyjną. Kontrola dokonywana doraźnie przez polską administrację morską i Marynarkę Wojenną opiera się na dwóch pełnomorskich jednostkach kontrolnych i pięciu małych kutrach, które są bardzo stare, powolne i nieodpowie-

dnio wyposażone. Działa tylko 18 inspektorów rybackich, co jest liczbą niewystarczającą dla sprawowania właściwej kontroli rybołówstwa zarówno na morzu, jak i w portach (kontrola wyładunków). Zgodnie z obowiązującym prawem obcy statek łowiący w polskiej strefie rybackiej może zostać aresztowany, doprowadzony do najbliższego polskiego portu i ukarany grzywną w wysokości 1 mln. dolarów, jednakże, jak dotychczas, żaden z obcych statków nie został ukarany. Dzieje się tak, ponieważ polskie statki inspekcyjne są tak powolne, iż zanim przybędą na miejsce przestępstwa, obce statki zdążą już odciąć ciągnione za sobą narzędzia połowu i uciec. W chwili obecnej polskie urzędy morskie czynią energiczne zabiegi w kierunku wprowadzenia bardziej skutecznego systemu sprawowania kontroli w polskiej strefie rybackiej.

* obecnie Straż Graniczną
EUROFISH REPORT Nr 378/FS/2

Obszar łowisk dostępnych dla naszego rybołówstwa dalekomorskiego kurczy się coraz bardziej. W ub.r. Amerykanie i Rosjanie poczęli wypychać nas z Morza Beringa, teraz Rosjanie usiłują wyrugować nasze trawlerzy z Morza Ochockiego, a to już prawie ostatnie akweny, jakie nam pozostały. Czy rybołówstwu dalekomorskiemu grozi uwiędnięcie?

Takie niebezpieczeństwo istnieje. Czwartą konferencję dotyczącą niezawłaszczonej części Morza Beringa, jaka odbyła się w kwietniu br. w Waszyngtonie, omal nie zakończyła się kompletnym fiaskiem. Zdołano tylko wyznaczyć termin kolejnej konferencji, która odbędzie się na Kamczatce. O ile Amerykanie i Rosjanie przejawiają pewną wolę współpracy z państwami pacyficznymi, tj. Japonią i Koreą, to nas traktują jako zupełnego outsidera. Rosjanie natomiast po raz pierwszy zaczynają mówić o ograniczeniu połowów na międzynarodowej części Morza Ochockiego.

W ostatnich latach morza północnego Pacyfiku są głównymi łowiskami naszej floty.

Tak. Stamtąd pochodzi ponad trzy czwarte połowów polskiego rybołówstwa dalekomorskiego. Co więcej, łowi się tam rybę białą, najlepiej zbywalną na rynku międzynarodowym, a eksport ma dla naszej floty dalekomorskiej zasadnicze znaczenie. Wyrugowanie nas stamtąd może mieć fatalne następstwa. Ostatnio dotknęła nas jeszcze jedna restrykcja: zakaz prowadzenia skupu ryb na wodach amerykańskich. Ryby te przetwarzaliśmy na naszych statkach i sprzedawaliśmy je z powrotem Amerykanom. Teraz chcą oni sami przejąć całe przetwórstwo.

Czyżby zatem sytuacja była beznadziejna?

Tak w żadnym wypadku powiedzieć nie można. Rybołówstwo dalekomorskie już parokrotnie znajdowało się w położeniu – zdawałoby się – bez wyjścia i zawsze wyjście znajdowało. Obecnie, absolutnie nie rezygnując z utrzymania się na Północnym Pacyfiku, czynimy przymiarki także do innych rozwiązań. Tymczasem wolałbym o tym nie mówić, albowiem idzie tu o tajemnice handlowe, będące składnikiem skomplikowanej gry, jaką prowadzimy na rynku międzynarodowym. Wiąże się to z faktem, że właśnie teraz rybołówstwo światowe wchodzi w nowy etap swego istnienia. Kłopoty i problemy ma nie tylko Polska, ale i wiele innych krajów. W Meksyku odbywa się właśnie (początek maja) światowa konferencja pod auspicjami FAO zatytułowana "Odpowiedzialne rybołówstwo". Idzie tu o rozpatrzenie problemów rybołówstwa w szerokim kontekście nie tylko ekonomicznym, ale także ochrony środowiska czy wręcz światowego ekosystemu. Dołącza się do tego polityka, a więc kwestia kontroli nad strategicznymi zasobami żywności oraz innych bogactw pochodzenia morskiego. To skomplikowana i wielowątkowa gra.

Ograniczając się do kwestii rybołówstwa: grę tę zastrza zapewne ta okoliczność, iż – jak się wydaje – możliwości rozwoju ekstensywnego już się wyczerpały. W szeregu rejonów

Rybołówstwo – ku nowemu łaadowi globalnemu

Z wiceprzewodniczącym
Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa,
prezesem spółki "Dalmor",
Włodzimierzem Kłosińskim
rozmawia Przemysław Kuciewicz

występuje przetłóczenie, a rezerw, nowych obszarów, już nie ma.

W roku 1990 po raz pierwszy od wielu lat nastąpił bezwzględny spadek światowych połowów. Gdyby nie rozwój marynarki, czyli morskiej hodowli, byłby on jeszcze wyraźniejszy. Z przetłóceniem wiąże się inny problem – nadmierne rozrostu światowego potencjału połowowego. W wielu państwach i organizacjach międzynarodowych o tym się mówi, następuje nawet ograniczanie tego potencjału, ale wciąż jest on za duży, a partykularne interesy zbyt mocne, aby z dnia na dzień doprowadzić do pełnej racjonalizacji rybołówstwa. Stąd przetrwały i konflikty. Oto równocześnie z konferencją w Meksyku odbywa się w Halifaxie inne spotkanie, konferencja NAFO, organizacji północno-zachodniego Atlantyku w sprawie uprawiania rybołówstwa poza dwustumilową strefą Kanady. Otoż Kanada usiłuje wyrugować flotę EWG, która wcześniej, utraciwszy dostęp do łowisk Namibii, tam właśnie znalazła teren do działania. I tak wyłonił się nowy front "wojny dorszowej", bo o tę rybę tam chodzi. To tylko kolejny przykład zamieszania i konfliktów, poprzez które świat zmierza do ustanowienia nowego ładu w rybołówstwie o zasięgu globalnym. I my w tym tkwimy, i my chcemy w tym nowym ładzie znaleźć dla siebie miejsce. Jakie ono będzie, zależy nie tylko od samego rybołówstwa, ale w stopniu znacznie mniejszym od aktywności i skuteczności polityki państwa.

Na tę politykę przedsiębiorstwa wpływ mają niewielki. Równocześnie jednak przechodzą one przekształcenia wewnętrzne, od których także zależy bieżący stan naszego rybołówstwa dalekomorskiego. Na jakim etapie tu jesteśmy i dokąd zdążamy?

Najłatwiej mi operować przykładem "Dalmoru". Otóż od początku maja "Dalmor" jest już jednoosobową spółką Skarbu Państwa. Na tę ściągę prywatyzacji weszliśmy jako pierwsze z przedsiębiorstw dalekomorskich, co jest pochodną korzystnego stanu finansowego naszej firmy. W ub.r. osiągnęliśmy 80 miliardów złotych zysku, podczas gdy pozostałe przedsiębiorstwa zanotowały wynik ujemny. Teraz, zgodnie z regułami gry, mamy dwa lata na dokonanie pełnej restrukturyzacji. Nie zaczynamy tu od zera. W minionych latach dokonaliśmy daleko idącej reorganizacji wewnętrznej, zmniejszając zatrudnienie z 6 do 4 tysięcy osób, zwiększając samodzielność poszczególnych jednostek organizacyjnych aż do wyodrębnienia, jak w przypadku transportu, osobnej spółki pracowniczej. Podobny status uzyskać ma niebawem ośrodek remontowy. We-

szliśmy w spółkę z dużą włoską firmą "Pesclaudio", która wniosła pół miliona dolarów. Prowadzone są rozmowy z kilkoma innymi poważnymi kontrahentami w sprawie wspólnej działalności na polu przetwórstwa i handlu. Rozważane jest, w odniesieniu do naszego portu, utworzenie spółki z miastem. Generalnie można powiedzieć, że choć głównym przedmiotem działalności przedsiębiorstwa pozostają połowy, coraz więcej ważyć będzie działalność łaadowa: handel, przetwórstwo, usługi przetłódkowe i magazynowe.

W ub.r., jak powiedzieliśmy, "Dalmor" uzyskał korzystny wynik finansowy. Jak, po czterech miesiącach, wygląda rok bieżący?

– Zdecydowanie gorzej. Wiąże się to nie tylko ze wspomnianymi kłopotami na łowiskach, ale i z ogólnym kryzysem w rybołówstwie, czy raczej w handlu rybami, w skali światowej. Recesja na Zachodzie spowodowała znaczny spadek cen ryb, w granicach 20-60 proc. Odbija się to oczywiście na efektywności naszego eksportu.

Kiedyś nasza flota dalekomorska liczyła ponad 100 statków, dziś zmalała do ok. 60. W szczytowym okresie łowiła 800 tysięcy ton, w ub.r. niewiele ponad trzysta tysięcy ton. Co będzie dalej?

W tym roku nastąpi prawdopodobnie dalszy spadek połowów o 20-25 proc. Ile statków ubędzie, trudno powiedzieć. Przedsiębiorstwa chciałyby stare statki sprzedać możliwie korzystnie, nie tylko za cenę złomu. Ale z tym nielato, na świecie jest ok. dwa tysiące jednostek rybackich do sprzedania. "Dalmoru" ten kłopot dotyczy w mniejszym stopniu, bo ma flotę stosunkowo młodą. W ciągu ostatnich czterech lat zdołaliśmy nabyć sześć nowych statków. "Gryf" i "Odra" są w trudniejszej sytuacji, musieliśmy nawet zrezygnować z wykupienia zbudowanych już na ich zamówienie statków.

Ich działalność połowowa może się więc niebawem skończyć po prostu z powodu braku floty.

Takiego finału wykluczyć nie można. Decyzja jest w rękę państwa. Władze państwowe muszą rozstrzygnąć, czy rybołówstwo dalekomorskie jest nam potrzebne, czy nie. Muszą się zdobyć na sformułowanie polityki morskiej, podobnie jak to robią inne kraje, ku integracji z którymi dążymy. Jeśli odpowiedź w stosunku do rybołówstwa będzie pozytywna, muszą pójść za tym zmiany systemu ekonomiczno-financego, oraz bardziej aktywna działalność na arenie międzynarodowej w staraniach o miejsce w nowym globalnym ładzie rybołówstwa.

EWG: Liberalizacja handlu rybami

Kraje EWG należą do największych na świecie importerów netto ryb i przetworów. Deficyt w zaopatrzeniu Wspólnego Rynku w te produkty zwiększał się szczególnie szybko w okresie ostatnich kilku lat (w tempie ok. 15% rocznie). W 1988 r. wartość importu ryb i przetworów wszystkich krajów Wspólnoty wyniosła 5,7 mld ECU (łącznie z importem mączki rybnej i oleju). O ile w 1988 r. kraje Wspólnoty sprowadziły z tzw. krajów trzecich 3,3 mln ton ryb i przetworów, to w 1990 r. import ten wyniósł już 4,1 mln ton, a w 1991 r. 4,5 mln ton (dla porównania połowy własne floty rybackiej Wspólnoty w tym okresie kształtowały się następująco: w 1988 r. — 7,1 mln ton, w 1990 r. — 6,5 i w 1991 r. — 6,4 mln ton).

Pomimo stałego wzrostu tzw. potencjału połowowego (czyli coraz lepiej wyposażonej w różne techniczne środki połowu floty rybackiej) zaznacza się w ostatnich latach stała tendencja spadku połowów ryb w strefie ekonomicznej EWG oraz na łowiskach dalekomorskich. Spadek tych połowów w niejednakowym stopniu dotyczy wszystkich gatunków ryb. Największy deficyt występuje na rynku EWG w przypadku ryb białych. Z drugiej strony pojawiają się okresowo nadwyżki ryb pelagicznych tj. głównie makreli, której eksport był

w ostatnich kilkunastu latach nawet subsydiowany.

Ogromna większość zakładów przetwórczych na terenie Wspólnoty uzależniona jest w 80% od dostaw ryb białych. O ile stopień samowystarczalności Wspólnoty we wszystkie ryby i przetwory wyniósł w 1991 r. 62% (w porównaniu do 83% w 1982 r., por. z tabelą 1), to w przypadku ryb białych dostawy z połowów własnych pokrywają zaledwie ok. 45% zapotrzebowania (nie tylko ze strony zakładów przetwórczych, lecz także konsumentów).

Już w połowie ubiegłego roku nasiliły się żądania obniżenia stawek celnych i zwiększenia kwot importowych na przywóz najbardziej poszukiwanych gatunków ryb. Począwszy od 1992 r. władze Wspólnoty obniżyły bardzo znacznie obowiązujące stawki celne (przykładowo na najbardziej poszukiwaną "białą rybę", tj. mintaja do poziomu 5%), jak również zniosły wszelkie ograniczenia ilościowe na import morskich i mintaja. Należy przypomnieć, że handel wewnątrzny rybami i przetworami został już na początku lat 70-tych całkowicie zliberalizowany w tym sensie, że obrót tymi produktami nie podlegał w handlu wewnętrznym Wspólnoty żadnym opłatom celnym. Do końca lat 80. poszczególne kraje EWG utrzymywały jednak

w handlu wewnętrznym tymi produktami niektóre ograniczenia ilościowe, higieniczne i zdrowotne. Natomiast od 1990 r., tj. od wprowadzenia w życie przepisów Komisji Wspólnoty (Nr 4042/89) dotyczących regulacji spraw związanych z warunkami handlu rybami i przetworami, przestrzeganiem wspólnych standardów higienicznych i zdrowotnych, kraje EWG nie stosują względem siebie już żadnych ograniczeń pozataryfowych.

Wydaje się, że w miarę powiększania się luki, między z jednej strony coraz bardziej ograniczonymi możliwościami wzrostu własnych połowów a z drugiej rosnącym popytem na ryby we Wspólnym Rynku, Komisja EWG zliberalizuje również handel tymi produktami z krajami trzecimi jeszcze w większym stopniu niż na początku 1992 r. Stopniowo zanikać więc będą stawki celne na import poszczególnych gatunków ryb (ale nie przetworów, na które obowiązuje nadal dosyć wysokie cło — ok. 20–25%) oraz dalszej liberalizacji ulegną niektóre (z wyjątkiem standardów jakościowych, higienicznych i zdrowotnych) stosowane obecnie ograniczenia pozataryfowe.

Adam Gwiazda

Tabela 1. Kwoty importowe EWG na ryby w 1992 r.

Produkty	Ilość (w tonach)		Stawki celne (%)	
	1991	1992	1991	1992
Mrożone filety (w dużych blokach)				
Mintaj	bez	górnego limitu	10	5
Morszczuk	bez	górnego limitu	10	10
Świeże, schłodzone lub mrożone dla przetwórstwa				
Dorsz	40 000	50 000	3,7	3,7
Czarniak	15 000	20 000	3,7	3,7
Plamiak	8 000	6 000	3,7	3,7
Halibut grenlandzki	5 000	6 000	4	4
Inne produkty				
Dorsz solony lub w solance, nie suszony i nie wędzony	55 000	60 000	7	6
nie solony, nie wędzony	600	500	10	8
Filety z dorsza solone lub w solance	1 200	3 000	11	9
Filety z czarniaka				
solone dla przetwórstwa	3 500	3 500	10	10
Krewetki północne (<i>Pandalus borealis</i>)				
nie luskane, świeże, schłodzone lub zamrożone dla przetwórstwa	5 000	5 000	6	6
Sardynka europejska (<i>Sardine pilchardus</i>) mrożona, dla przetwórstwa	—	6 000	—	10

Okres ważności 1 kwietnia — 31 grudnia 1992, z wyjątkiem sardynki europejskiej 1.01 — 31.03.1992 r.

Źródło: Eurofish Report, December 19, 1991, Nr 370.

Recesja polskiego rybołówstwa, szczególnie bałtyckiego, spowodowana została głównie dwoma czynnikami. Pierwszy z nich, to upadek gospodarki kraju, a drugi, to częściowe załamanie się produkcji wód Bałtyku, spowodowane zanieczyszczeniem, eutrofizacją i przetworzeniem. Szkoda, że w okresie świetności polskiego rybołówstwa pominięto problem akwakultury, a szczególnie marikultury. Prowadzone były w Polsce nieśmiałe próby tej działalności m.in. intensywna hodowla pstrąga tęczowego, którą prowadził MIR i "Szkuner" oraz częściowo AR w Szczecinie. Niestety, oprócz krótkich publikacji, prac magisterskich, jednego większego opracowania na temat hodowli pstrąga oraz jednego lub dwóch doktoratów i kilku sadzy eksploatowanych przez MIR, nie pozostało nic. Realizowana jest jedna z form ekstensywnej marikultury - zarybianie, ale w skali gospodarczej daje to niewiele. Intensywna hodowla pstrągów prowadzona przez MIR i "Szkuner" przyniosła interesu-

szami eksploatacji żywych zasobów na odległych łowiskach (zaoptymizowanie statków, wykup licencji), a także przetworzeniem stad ryb cennych z gospodarczego punktu widzenia. Stało się to bodźcem do poszukiwania nowych rozwiązań.

Takim rozwiązaniem są udane próby rozwijania marikultury, która właściwie prowadzona może:

- podnieść ogólną wydajność łowisk przybrzeżnych,
- zapewnić stabilność dostaw organizmów morskich o pożądanej strukturze gatunkowej,
- w dalszej perspektywie obniżyć znacznie koszty uzyskania białka z morza,
- pośrednio wpływać na stan czystości wód morskich, jako że tego rodzaju sterowana hodowla morska (uprawa morza) wymusza będzie zabiegi przeciwdziałające zanieczyszczeniom wód morskich i ich biologicznej degradacji, gdyż stan zdrowotny hodowanych organizmów będzie stanowić najbardziej miarodajny wskaźnik biologiczny alarmujący o zagrożeniu.

Słowo na temat marikultury w Polsce

jace wyniki, ale cechowało ją fatalne podejście organizacyjne i techniczne do problemu.

Poza tym zapomniano zupełnie o innych formach akwakultury. W początkowym okresie tj. w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, pełnych euforii, stwierdzono, że na naszym wybrzeżu możemy wyprodukować 1000 t pstrąga. Następnie stwierdzono, że polskie wybrzeże w ogóle nie nadaje się do hodowli ryb i, oprócz zarybiania rybami tosiowatymi, na co tak naprawdę nigdy nie było pieniędzy, nie zastanowiono się, jakie jeszcze formy marikultury można wykorzystać. Po pięciu latach prób hodowli morskich w Polsce wszyscy praktycznie się wycofali, a o sprawie zapomniano.

Tymczasem świat poszedł z badaniami, doświadczeniami i praktyką gospodarczą w zakresie akwakultury daleko do przodu.

Sądzę, że przyszedł już czas, aby to samo zrobić w Polsce. Na całym świecie produkcja hodowlana jest konkurencyjna dla rybołówstwa, a ponadto posiada wiele innych aspektów dodatnich.

Rosnące z roku na rok w świecie zainteresowanie hodowlą organizmów w wodach morskich wynika z wielu przestanków, z których na pierwszy plan wysuwają się zagrożenia natury ekonomicznej i prawnej, związane m.in. z zawłaszczeniem stref wyłącznego rybołówstwa oraz z wzrastającymi ko-

W Polsce, o czym nie wszyscy pamiętają, niektóre formy marikultury były stosowane, np.:

- zbieranie i suszenie trawy morskiej,
 - zbieranie widlika i produkcja agaru,
 - zarybianie rybami szlachetnymi (pstrąg, łosoś, węgorz),
 - nieudane próby hodowli pstrąga.
- W obecnej sytuacji gospodarczej należy na to zagadnienie spojrzeć przez pryzmat zagadnień ekonomicznych, biologicznych i środowiskowych. Zapewne z czasem problem marikultury na naszym wybrzeżu stanie się pilny. Tylko dlaczego mamy czekać? i jak długo? Co na to placówki naukowe?

Norwedzy metodą prób i błędów przez prawie 10 lat wypracowali genetycznie rasę łosia hodowlanego i rozwinęli tę hodowlę. Japończycy rozwinęli różne rodzaje marikultury i to na znaczną skalę. Rosja i Wspólnota Niepodległych Państw również posiadają znaczne sukcesy gospodarcze w tej dziedzinie. Była Niemiecka Republika Demokratyczna produkowała około 500 ton ryb łososiowatych. Sukcesy w hodowli ryb osiągają również Szwedzi, Finowie i Duńczycy.

W okresie, kiedy w polskim rybołówstwie wystąpiła tak silna recesja, należy szukać nowych rozwiązań, a wykorzystanie niektórych form marikultury jest na pewno właściwą metodą spotęgowania produkcji rybackiej.

Wawrzyniec Wawrzyniak

Rosyjsko – brazylijsko – portugalskie joint venture

W połowie lutego 1992 r. rosyjska flota rybacka utworzyła joint venture z firmami brazylijskimi i portugalskimi w celu współpracy w dziedzinie handlu rybami i przetworami w skali całego świata. Według komunikatu radia Moskwa, w którym nie podano dokładnie nazw firm brazylijskich i portugalskich, w ramach tworzonego joint venture nastąpi koordynacja połowów, przetwórstwa i handlu. Zainteresowane firmy będą ściśle współpracować także w dziedzinie eksportu i importu surowców oraz tworzenia wspólnej sieci sprzedaży produktów finalnych.

Rosja zmniejszyła kwotę połowową Japonii

Nowe władze Rosji starają się chronić zasoby ryb w swojej strefie ekonomicznej. Znalazło to m.in. wyraz w podpisanej 16 marca nowej umowie z Japonią, na podstawie której przyznano temu krajowi prawo połowu 2 819 ton łososi w rosyjskiej strefie ekonomicznej. Delegacja japońska zwróciła się z prośbą o przyznanie znacznie wyższej kwoty połowowej, która w 1991 r. wynosiła 8 000 ton, jednak przedstawiciele Komitetu Rybołówstwa Rosji nie wyrazili na to zgody. Japończycy zapłacą za przyznaną kwotę połowu łososi 444 mln jenów.

Nowością w dotychczasowej polityce rybackiej Rosji jest projekt wprowadzenia opłat i przyznawania kwot połowowych wszystkim firmom rybackim, zarówno zagranicznym, jak i krajowym. Według informacji Fishing News International z marca 1992 r. wszystkie przedsiębiorstwa zamierzające łowić ryby w rosyjskiej strefie ekonomicznej, nawet tak pospolitą rybę jak gromadnik, będą musiały wykupić licencje połowowe.

opr. A.G.

Spożycie ryb w kraju

Ryb łowimy i spożywamy coraz mniej, w przeciwieństwie do rozwiniętych krajów świata, w których przy wysokim poziomie spożycia występuje szybki jego wzrost. W połowie lat 80-tych średnie roczne spożycie ryb na świecie wynosiło ok. 12 kg, z tego w krajach rozwiniętych ok. 25 kg, a w krajach rozwijających się – a także w Polsce w 1980 r. – ok. 8,1 kg. W tym czasie w krajach Europy Wschodniej wynosiło ono ok. 11,7 kg. W latach następnych, gdy w krajach rozwiniętych spożycie to nadal wzrastało, zwłaszcza ryb chudych, takich jak np. dorsze, to w Polsce występował stały spadek i w 1990 r. wynosiło ono już tylko 5,4 kg na mieszkańca, to jest zmalało o około 1/3. Natomiast w Niemczech (na terytorium landów zachodnich) w latach 80-tych spożycie ryb uległo podwojeniu.

Połowy ryb morskich w 1991 r. (404 tys. t) – mniejsze o 6% niż w 1990 r., po uwzględnieniu ujemnego salda handlu zagranicznego, umożliwiły dostarczenie na rynek krajowy o ok. 1/5 ryb i przetworów rybnych mniej niż w 1990 r. Spadek wystąpił głównie w spożyciu zbiorowym, zwłaszcza w stołówkach zakładowych i domach czasowych. Co prawda spożycie zbiorowe nie jest u nas tak duże, jak np. w Wielkiej Brytanii,

gdzie wynosi ok. 1/2 ogólnego spożycia ryb i przetworów rybnych, jednakże jest ono wyższe aniżeli w podstawowych grupach gospodarstw domowych, z wyjątkiem gospodarstw emerytów i rencistów.

Natomiast w gospodarstwach domowych wystąpił w 1991 r. wzrost spożycia ryb i przetworów rybnych. W gospodarstwach emerytów i rencistów oraz pracowniczo-chłopskich był on najwyższy i wynosił odpowiednio 20% i 16%. Zaznaczyć przy tym należy, że w tym czasie ceny ryb wzrosły o 61% (głównie efekt inflacji).

Jeżeli weźmiemy pod uwagę łączne spożycie mięsa zwierząt ciepłokrwistych oraz ryb i przetworów rybnych, to było ono najwyższe w gospodarstwach emerytów i rencistów i wynosiło na 1 osobę 82 kg, w tym ryb 6 kg. W porównaniu z 1990 r. spożycie białka zwierzęcego wzrosło w tych gospodarstwach o 8%, przy wzroście udziału ryb z 7,0% do 7,7%.

W gospodarstwach chłopskich spożycie mięsa i ryb kształtowało się na podobnym poziomie (82 kg), jednakże ryb spożywano w tych gospodarstwach tylko 4 kg na osobę. W odróżnieniu jednak od gospodarstw emerytów i rencistów, w gospodarstwach chłopskich

– wobec ich ogólnego biednienia – spożycie białka zwierzęcego zmalało w porównaniu z 1990 r. o 1,6%, ale udział ryb w ogólnym spożyciu białka zwierzęcego wzrósł w tych gospodarstwach z 4,2% w 1990 r. do 5,4% w 1991 r. Wzrost spożycia ryb w gospodarstwach chłopskich z 3,5 kg do 3,9 kg, tj. o 13%, przy spadku spożycia mięsa zwierząt ciepłokrwistych o ok. 2% stanowi zjawisko godne zastanowienia, na które niewątpliwie wywarły wpływ: wzrost połowów indywidualnych oraz wzrost sprzedaży ryb – po relatywnie niskich cenach – w środowiskach wiejskich, tj. w pobliżu miejsc ich poławiania. Z drugiej strony podkreślić należy, że ceny mięsa wzrosły tylko o 39%, a więc w znacznie mniejszym stopniu niż ceny ryb.

W gospodarstwach pracowniczo-chłopskich spożycie mięsa i ryb na 1 osobę było znacznie niższe i wynosiło w ostatnich 2 latach 67 kg, w tym ryb tylko ok. 3 kg, jednakże i w tych gospodarstwach udział spożytych ryb wzrósł z 4,2% w 1990 r. do 4,9% w 1991 r.

Najmniej spożywano mięsa zwierząt ciepłokrwistych i ryb, łącznie z przetworami rybnymi, w gospodarstwach pracowniczych. W 1991 r. spożycie to wynosiło na 1 osobę 66 kg i wzrosło w porównaniu z 1990 r. o 4,5%, w tym ryb wynosiło ok. 5 kg, a udział ich w ogólnym spożyciu białka zwierzęcego w tych gospodarstwach wzrósł z 7,2% w 1990 r. do 7,7% w 1991 r.

Bogusław Rejn

Wzrost światowych obrotów rybnymi

Pomimo zmniejszenia światowych połowów ryb w 1990 r. o 3 proc. w porównaniu do roku poprzedniego, wzrosły bardzo znacznie obroty rybnymi w handlu światowym. Tendencja taka utrzymuje się od połowy lat osiemdziesiątych. Jak potwierdzają to najnowsze dane opublikowane przez FAO (zob. tabelę) wartość światowego eksportu ryb w 1986 r. wyniosła 23,0 mld dolarów, w 1989 r.

32,8 mld i w 1990 r. 35,9 mld dol. (brak jeszcze wiarygodnych danych dla 1991 r.). Oznacza to, że w 1990 r. nastąpił 9,5 procentowy wzrost tego eksportu, szczególnie z krajów zachodnich (głównie Kanady, Norwegii, Islandii i Danii oraz Szwecji). Natomiast eksport ryb z krajów rozwijających się zwiększał się w dosyć szybkim tempie do 1988 r., zaś w latach następnych w znacznie wolniejszym tempie. Jednak kraje te są jako grupa największymi eksporterami netto ryb (wartość ich importu była w 1990 r. trzykrotnie niższa od wartości eksportu), natomiast zachodnie kraje gospodarczo wysoko rozwinięte są w rzeczywistości importerami netto ryb (wartość tego importu w 1990 r. była wyższa od

eksportu o 14,4 mld dol., tj. o 71 proc. Kraje Europy Wschodniej i byłego ZSRR są także eksporterami netto ryb, z tym, że rozmiary tego eksportu (1,9 mld dol. w 1990 r.) nie są duże, podobnie jak i prawie czterokrotnie mniejszego importu. Powyższe dane potwierdzają zjawisko wzrostu popytu i spożycia ryb i przetworów w krajach bogatych (produkty te ze względu na coraz bardziej utrudniony dostęp do łowisk i coraz wyższe koszty połowów stają się z każdym rokiem droższe i tym samym mniej dostępne dla mieszkańców krajów "biednych"), które importują coraz większe ilości tych produktów z krajów rozwijających się.

A. G.

Światowy eksport i import ryb (w mld dolarów)

	Eksport			Import		
	1986	1988	1990	1986	1988	1990
Kraje rozwijające się	10,5	15,1	15,8	3,1	4,7	5,2
Ameryka Łacińska	2,8	3,2	3,3	5,2	6,0	6,2
Afryka	1,0	1,4	1,6	0,5	0,7	0,7
Azja	6,2	9,9	10,3	1,8	3,2	3,7
Kraje rozwinięte	12,6	17,3	20,1	21,2	30,6	34,5
Ameryka Północna	3,2	4,6	5,2	5,2	6,0	6,2
Europa Zachodnia	6,8	3,4	11,7	8,6	12,9	16,6
Europa Wschodnia/ZSRR	0,7	1,0	1,9	0,4	0,6	0,5
Japonia	0,9	1,0	0,8	6,6	10,7	10,7
Ogółem	23,0	32,4	35,9	24,3	36,3	39,7

WIELOJĘZYCZNY SŁOWNICZEK NAZW GŁÓWNYCH RYB PRZEMYSŁOWYCH

NAZWA POLSKA	NAZWA NAUKOWA	ANGIELSKA	NIEMIECKA	HISZPAŃSKA	ROSYJSKA
1. Podstawowe gatunki ryb przemysłowych					
Aloza	<i>Alosa alosa</i>	shad	Maifisch	sabalo	ewropejskaja aloza
Barakuda	<i>Sphyaena sphyaena</i>	barracuda sea pike	Pfeilhecht barrakuda	espeton	barrakuda
Belona	<i>Belone belone</i>	garfish	Hornhecht	aguja	sargan
Błękitek	<i>Micromesistius poutassou</i>	blue whiting	Blauer Wittling	bacaladilla	putassu
Bonito	<i>Katsuwonus pelamis</i>	skipjack tuna	Echter Bonito	listado	tuniec połosatyj
Borel	<i>Chaenoccephalus aceratus</i>	scotia sea icefish	Streifeneisfisch	—	ledowaja bielokrowka
Brama	<i>Brama rajii</i>	angelfish	Brachsenmakrele	castanueta japuta	morskoj leszcz
Brosma	<i>Brosme brosmo</i>	tusk	Lumb	brosmio	menek
Buławik siwy	<i>Macrurus berglax</i>	rat tail grenadier	Grenadierfisch	rata de fondo	makrurus sewiernyj
Czarniak	<i>Pollachius virens</i>	saithe coalfish	Köhler, Seelachs	colin	sajda
Dorada	<i>Sparus aurata</i>	gilt — head bream	Goldbrassen	dorada	sparus
Dorsz	<i>Gadus morrhua</i>	cod	Kabeljau	bacalao	treska
Georgianka	<i>Pseudochaenichtys georgianus</i>	South Georgia icefish	Schwartzgraver, Eisfisch	—	tiomnaja bielokrowka
Gładzica	<i>Pleuronectes platessa</i>	plaice	Scholle	solla	kambała morskaja
Granik	<i>Epinephelus</i>	grouper	Zackenbarsch	mero	meroy
Gromadnik	<i>Mallotus villosus</i>	capelin	Lodde	capelan	mojwa
Halibut	<i>Hippoglossus hippoglossus</i>	halibut	Heilbutt	hipogloso	pałtus
Jesiotr	<i>Acipenser sturio</i>	sturgeon	Stör	—	osetr
Karmazyn	<i>Sebastes marinus</i>	redfish, ocean perch	Rotbarsch	gallineta	morskoj okuń
Karp	<i>Cyprinus carpio</i>	carp	Karpfen	carpa	karp, sazan
Kergulena	<i>Champscephalus gunnari</i>	antarctic icefish	Bändereifisch	—	szczukowidnaja bielokrowka
Kielec	<i>Dentex dentex</i>	dogs teeth, dentex	Zahnbrassen	denton	zuban
Koleń	<i>Squalus acanthias</i>	dogfish	Dornhai	mielga	katran
Kulbin	<i>Sciaena</i>	croaker	Adlerfisch	corvina	gorbyl
Kurek	<i>Trigla spp.</i>	gurnard	Knurrhahn	rubio	pietuch morskoj
Leszcz	<i>Abramis brama</i>	bream	Brassen	—	leszcz
Lin	<i>Tinca tinca</i>	tench	Schleie	tenca	lin
Lucjan	<i>Lutjanus</i>	snapper	Schnapper	pargo	lucjan
Łosoś	<i>Salmo salar</i>	salmon	Lachs	salmon	losos
Makrela	<i>Scomber scombrus</i>	mackerel	Makrele	caballa	skumbrija
Makrela kolias	<i>Scomber japonicus</i>	chub mackerel, spanish mackerel	Japanische makrele	estornino	skumbrija japonskaja
Makrelosz	<i>Scomberesox saurus</i>	atlantic saury	Makrelenhecht	paparda	makreleszczuka
Marlin błękitny	<i>Macaira ampla</i>	blue marlin	Blauer Marlin	aguja azul	marlin gołuboj
Menhaden	<i>Brevoortia tyrannus</i>	menhaden	Menhaden	lacha	menheden
Miętus kapski	<i>Genypterus capensis</i>	kingklip	Kingklip	—	kapskij nalim
Mintaj	<i>Theragra chalcogramma</i>	Alaska pollack, walleye pollack	Pazifikpollack, Mintai	abadejo de Alaska	mintaj
Molwa	<i>Molva molva</i>	ling	Lengfisch	maruca	szczuka morskaja, molwa
Morszczuk	<i>Merluccius merluccius</i>	hake	Seehecht	merluza pecadilla	merluza
Mugil	<i>Mugil</i>	mullet	Meeräsche	lisa	kefal
Nagład	<i>Rhombus rhombus</i>	brill	Glatbutt	—	romb gładkij
Nototenia	<i>Notothenia rossi</i>	antarctic cod,	Marmorbarsch	—	nototenija mramornaja
marmurkowa	<i>marmorata</i>	marbled notothenia			
Nototenia żółta	<i>Notothenia gibberifrons</i>	bumphead notothenia	Eisfisch	—	nototenija zelenaja
Okoń	<i>Perca fluviatilis</i>	perch	Flussbarsch	perca	okuń

WYTNIJ I ZACHOWAJ!

NAZWA POLSKA	NAZWA NAUKOWA	ANGIELSKA	NIEMIECKA	HISZPAŃSKA	ROSYJSKA
Okowiel	<i>Trisopterus esmarki</i>	norway pout	Stintdorsch	faneca norvega	paut
Opastun	<i>Thunnus obesus</i>	bigeyed tuna	Grossäugiger Thun	patudo	bolszegłazyj tuniec
Ostrobok	<i>Trachurus trachurus</i>	horse mackerel, scad	Bastardmakrele	carapao	stawrida
Pelamida	<i>Sarda sarda</i>	atlantic bonito	Unechter Bonito	bonito	pelamida
Plamiak	<i>Melanogrammus aeglefinus</i>	haddock	Schellfisch	anon	piksza
Pstrąg tęczy	<i>Salmo gairdneri</i>	rainbow trout	Regenbogenforelle	trucha arco iris	forel radużnaja
Ptaszorz	<i>Exocoetus volitans</i>	flyingfish	Gemeiner Flugfisch	pez volador	letuczaja ryba
Raja gładka	<i>Raja batis</i>	common skate	Glattrochen	caputjo	gładkij skat
Rekin	<i>Galeiformes</i>	shark	Haie, Haifische	tiburones	akula
Sajra	<i>Cololabis saira</i>	pacific saury	Makrelenhecht	papardas	sajra
Sandacz	<i>Lucioperca lucioperca</i>	pike perch	Zander	—	sudak
Sardela	<i>Engraulis encrasicolus</i>	anchovy	Anchovis, Sardelle	anchoa	anczous ewropejskij
europajska	<i>Sardina pilchardus</i>	pilchard	Sardine	sardina	sardina obykowniennaja
Sardynka	<i>Sardinops sagax</i>	chilean pilchard	—	sardina	peruanskaja sardina
pacyficzna	<i>Engraulis ringens</i>	anchoveta	Anchoveta	anchoveta	peruanskij anczous
Sardela	<i>Seriola</i>	amberjack	Gelbschwanzmakrele	alballada	bolszaja seriola
peruwiańska	<i>Solea solea</i>	sole	Seezunge	lenguado	morskoj jazyk
Seriola	<i>Pleuronectes flesus</i>	flounder	Flunder	platija	recznaja kambała
Sola	<i>Esox lucius</i>	pike	Hecht	lucio	szczuka
Stornia	<i>Glyptocephalus cynoglossus</i>	witch, pole flounder	Rotzunge	mendo	krasnaja kambała
Szczupak	<i>Sprattus sprattus</i>	sprat	Sprotte, Brisling	espadin	baltijskaja kilka, szprot
Szkarłacia	<i>Clupea harengus</i>	herring	Hering	arenque	atlantyczeskaja seldz
Szprot	<i>Pomatomus saltator</i>	tasergal, tailor	Tassergal Blaufisch	tsernia, anjova	lufar
Śledź	<i>Pleuragrammus azonus</i>	atka mackerel	Terpug	caballa de atka	jużnyj odnopioryj terpug
Tasergal	<i>Salmo trutta</i>	sea trout	Lachsforelle	trucha	kumża
Terpuga	<i>Thunnus alalunga</i>	albacore	Weisserthun	albacora	tuniec bielyj
Troć	<i>Thunnus thynnus</i>	bluefin tuna	Roterthun	atun	tuniec obykowniennyj
Tuńczyk biały, albakora	<i>Thunnus albacares</i>	yellowfin tuna	Gelbflossenthun	atun, aleta, amarilla	żółtopioryj tuniec
Tuńczyk błękitnoplew	<i>Anguilla anguilla</i>	common, eel	Flussaal	anguilla	ugor
Tuńczyk czerwony	<i>Merlangius merlangus</i>	whiting	Witling	plegonero	merlang
Węgorz	<i>Xiphias gladius</i>	swordfish	Schwertfisch	pez espada	miecz – ryba, mieczonos
Witlinek	<i>Anarchichas lupus</i>	catfish	Katfisch	pedro del norte lobo	zubatka
Włócznik	<i>Limanda limanda</i>	dab	Scharbe	limanda	jerszowatka
Zębacz	<i>Microstomus kitt</i>	lemon sole	Limande Echte	mendo limon	małorotaja kambała
Zimnica	<i>Istiophorus albicans</i>	sailfish	Segefische	pez vela	parusnik

2. Nierybne organizmy jadalne

Homar	<i>Homarus gammarus</i>	lobster	Hummer	bogavante	omar
Homarzec	<i>Nephrops norvegicus</i>	norway lobster	Kaisergranat	cigala	norweżskij omar
Kalmary	<i>Illex, Loligo</i>	squids	Kalmare	calamares	kalmary
Krab	<i>Cancer pagurus</i>	crab	Kurzschwanzkrebse	cangrejo	krab
Krewetka	<i>Pandalus spp.</i>	shrimp prawn	Garnelen	camarones	krewetka
Kryl	<i>Euphausia superba</i>	antarctic krill	—	—	antarktyczeskij krill
antarktyczny	<i>Panulirus spp.</i>	crawfishes, spiny lobster	Langusten	langostas	langust
Langusty	<i>Sepia officinalis</i>	cuttlefishes	Sepias	jibias	karakatica
Mątwy	<i>Mytilus edulis</i>	comkjon mussel	Miesmuscheln	mejillones	midji
Omulek	<i>Ostrea edulis</i>	common oyster	Austern	ostra	morskaja ustrica
Ostryga	<i>Octopus vulgaris</i>	octopus	Tintenfisch	pulpo	osminog
Ośmiornica	<i>Pecten varius</i>	scallops	Kamm – Muscheln	vieiras	morskiye grebieszki
Przegrzebki					

opracował H. Ganowiak

Zakładowa Umowa Zbiorowa

Zadowolenie z wynagrodzenia wiąże się zazwyczaj z poziomem płac, który uzależniony jest od możliwości przedsiębiorstwa. Z tych względów wybór najbardziej optymalnego systemu wynagradzania pracowników jest bardzo istotny. Zależy w dużym stopniu, poza środkami finansowymi, od obligatoryjnych warunków formalno-prawnych, jak również od regulacji o charakterze fakultatywnym — dopuszczającym stosunkowo swobodne i samodzielne określenie zasad kształtowania wewnętrznej struktury płac.

W przedsiębiorstwach armatorskich, w których zawierane są morskie układy zbiorowe pracy z mocy ustawy o pracy na morskich statkach handlowych — w zakresie regulacji prawnej wynagrodzeń obowiązują zakładowe umowy zbiorowe. Umowy te mogą stanowić integralną część morskiego układu zbiorowego pracy, bądź na podstawie i w ramach upoważnienia przewidzianego w układzie stanowią oddzielny akt wewnętrzny zakładowy. Zakładowa umowa zbiorowa reguluje zakładowy system wynagrodzenia ustalający szczegółowe warunki dotyczące płacy i innych świadczeń związanych z pracą, jak również szczegółowe zasady dotyczące warunków pracy i zasad stosowania innych postanowień układu. Ponadto umowa taka może określać zadania związane z realizacją planów zakładu pracy w zakresie tworzenia warunków do wzrostu efektywności pracy i poprawy wyników działal-

ności zakładu oraz umacniania dyscypliny pracy. Należy pamiętać, że powyższą regulację można zastosować pod warunkiem posiadania wypracowanych przez zakład pracy środków, zgodnie z zasadą samofinansowania.

Stronami zawierającymi zakładową umowę zbiorową są pracodawca oraz zakładowa organizacja związkowa. Jeżeli pertraktacje nie doprowadzą do uzgodnienia treści umowy, każda ze stron umowy może żądać wszczęcia postępowania pojednawczego, które prowadzi komisja powołana w połowie jej składu przez każdą ze stron sporu oraz zaproszony przez nich arbiter posiadający wykształcenie prawnicze jako przewodniczący.

Podstawę prawną dla zakładowych umów zbiorowych stanowi kodeks pracy (art. 24110–24117), który reguluje również ogólne zasady dotyczące układów zbiorowych pracy — a te z kolei uzupełniają (w zakresie nie uregulowanym) normy zawarte w ustawie o pracy na morskich statkach handlowych, dotyczące morskich układów zbiorowych pracy (por. art. 89 ustawy).

Zakładowa umowa zbiorowa podlega rejestracji po stwierdzeniu jej zgodności z przepisami prawa i postanowieniami morskiego układu. Regulę tę można zmienić postanowieniem układowym i wyłączyć obowiązek rejestracji.

Współpraca Rosji i Korei Południowej w rybołówstwie

Skala współpracy rosyjsko-koreańskiej w dziedzinie rybołówstwa może ulec podwojeniu w 1992 r. w porównaniu do roku poprzedniego. Porozumienie w tej sprawie zawarto w czasie pierwszej sesji Rosyjsko-Południowokoreańskiej Międzyrządowej Komisji Rybackiej. Rządowi Korei udało się również to, czego nie potrafili wynegocjować do tej pory przedstawiciele naszego rządu, a mianowicie osiągnąć porozumienie w sprawie połowów na Morzu Ochockim. Zdaniem przedstawicieli rosyjskiego przedsiębiorstwa "Dalryba" porozumienie to eliminuje wszystkie kontrowersyjne problemy i zapewnia korzystne dla obu stron warunki współpracy. Zgodnie z zawartym porozumieniem strona południowokoreańska dostarczy Rosji 30 000 ton makreli, ostroboka i sardynki w zamian za tę samą ilość kalmarów, mintaja i ostroboka, jaką trawlerzy koreańskie będą mogły złowić w rosyjskiej strefie ekonomicznej. W rozliczeniu może też być dostawa nowoczesnej technologii i wyposażenia. Południowa Korea rozpocznie dostawy ok. 150 ton świeżych i mrożonych ryb dziennie w czerwcu br. bezpośrednio na pokład rosyjskich trawlerów-przetwórn. Zgodnie z w/w porozumieniem "Dalryba" utworzy wkrótce swoje biuro w jednym z miast Korei Południowej.

A. G.

Ceny skupu ryb w kwietniu 1992 r.

W przeciwieństwie do ubiegłego miesiąca, w którym odnotowaliśmy większe ożywienie w ruchu cen w górę, kwiecień był pod tym względem bardziej stabilny. Ale i tu widzimy pewne zmiany.

Dorsza średniego, patr. z gł. sprzedawano najczęściej po 20 500–21 000 zł/kg, tj. o 500 zł drożej niż w marcu. Różnice między cenami maksymalnymi i minimalnymi były niewielkie i wynosiły 500 zł w każdym asortymencie.

Drożej sprzedawano turbota — największa cena, jaką uzyskano wynosiła 35 000 zł/kg (3000 zł więcej niż w marcu).

Ceny śledzi generalnie spadły. Przykładowo za śledzia BDI płacono w końcu marca 5500 zł, a w końcu kwietnia 5000 zł za SI odpowiednio 3500 i 2800 zł.

Natomiast ceny szprotów, które w poprzednim miesiącu nieco wzrastały, w kwietniu obniżyły się znacznie i tylko asortyment TDA I pozostał na poprzednim poziomie.

Z. P.

Notowania cen skupu ryb we Władysławowie w kwietniu 1992 r. (zł za kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		15.04.	29.04.
		najwyższe	najniższe		
Dorsz patr. z gł.	M 33–44 cm	19 500	19 000	19 000	19 500
	S 44–70 cm	21 000	20 500	20 500	21 000
	D > 70 cm	18 500	18 000	18 000	18 500
Dorsz patr.	bez gł.	19 500	18 500	19 000	18 500
Śledź	BD I > 24 cm	5 500	5 000	5 100	5 000
	D I 22–24 cm	4 500	3 800	4 000	3 800
	S I 16–22 cm	3 500	2 800	3 100	2 800
Szprot	TDA I > 12 cm)	2 800	2 800	2 800	2 800
	TA I	1 500	1 100	1 300	1 200
	TB I	1 400	1 000	1 200	1 100
	TC I	1 300	900	1 100	1 000
Turbot	D I > 30 cm	35 000	32 000	32 000	35 000
	M I < 30 cm	15 000	15 000	15 000	15 000
Łosoś	D I	32 000	32 000	32 000	32 000
	S I	24 000	24 000	24 000	24 000
	M I	16 000	16 000	16 000	16 000
	wybrakowane	12 000	12 000	12 000	12 000
Ikra dorszowa	I	19 000	15 000	15 000	15 000
	II	12 000	12 000	12 000	12 000
Wątroba dorszowa	konsumpcyjna	3 000	3 000	3 000	3 000
	niekonsump. I	1 000	500	1 000	1 000
	niekonsump. II	500	300	500	500
Odpady	twarde	250	250	250	250
	mieszane	150	150	150	150
	śledziowe	100	100	100	100

KRÓTKO ZE ŚWIATA

Cios dla trawlerów – przetwórci USA

Amerykańscy armatorzy trawlerów – przetwórci ocenili, iż poniosą w tym roku stratę w wysokości 50 milionów dolarów w wyniku decyzji podjętej przez Department of Commerce, na mocy której przyznane zostały na Zatoce Alaski i Morzu Beringa kwoty przybrzeżnym przetwórcom rybnym. Ocenia się, iż sektorowi przetwórstwa lądowego przypadnie 35% tegorocznej kwoty mintaja na Morzu Beringa. Decyzja ta spotkała się z ostrym protestem Amerykańskiego Stowarzyszenia Armatorów Trawlerów–Przetwórci, które twierdzi, iż przyniesie ona korzyści przetwórczym zakładom rybnym, finansowanym przez kapitał japoński. Japończycy nie kupują już surimi i usiłują obniżyć ceny tego produktu, aby uzyskać większą kontrolę rynku.

FNI – Nr 4/92

Angielski trawler–przetwórnia zatonął na Falklandach

W wyniku nagłego zalania wodą maszynowni, dnia 14 marca zatonął koło Wyspy Beauchene (Falklandy) angielski trawler–przetwórnia Lord Shackleton II. Załoga licząca 43 osoby uratowała się na tratwach ratunkowych, które następnie wyciągnęła na pokład załoga innego trawlera połowiającego w pobliżu.

Statek ten o długości całkowitej 80 m został zbudowany w 1985 r. i zajmował się połowami kalmarów, uzyskując bardzo dobre wyniki połowowe – do 40 ton na dobę, co stanowi jego maksymalną dobową zdolność przetwórczą.

FNI – Nr 4/92

Minimalne ceny importowe na ryby w EWG

Komisja Rybacka EWG wprowadziła serię minimalnych cen importowych na tuńczyka żółtopłetwego w odpowiedzi na spadek cen światowych. Jeżeli tuńczyk będzie importowany do krajów Wspólnoty poniżej poziomu ustalonych cen minimalnych, wówczas różnica między tymi dwiema cenami będzie równa nałożonemu podatkowi. Stawki za 1 tonę tuńczyka w stanie pełnym wynoszą 850 ECU, za odgarniętego i wypatroszonego – 969 ECU, a za odgłowionego – 1054 ECU za jedną tonę, jednakże poszczególne sztuki ryb muszą mieć wagę powyżej 10 kg. Ceny te będą obowiązywały do końca 1992 roku.

FNI – Nr 4/92

Skomputeryzowany system informacyjny

Parlamentarzyści europejscy przedstawili nową koncepcję systemu informacyjnego o wyładunkach ryb w najmniejszych nawet portach i przystaniach rybackich krajów Wspólnoty Europejskiej, który opierać się będzie na podłączeniu ich do elektronicznego centrum przetwarzania danych. Dzięki temu nabywca uzyska możliwość dokonywania zakupów w wybranych miejscach wyładunku bez potrzeby uczestniczenia w zakupie osobiście. W chwili obecnej system ten jest wprowadzany na płaszczyźnie regionalnej w Zatoce Saint Brienc (Francja), wchodząc w zakres informatycznego systemu trzeciej generacji, natomiast w trakcie przygotowywania jest czwarty stopień tej komputeryzacji obejmujący wszystkie kraje Europejskiej Wspólnoty. Projekt ten przewiduje utworzenie europejskiego centrum informacji gromadzącego i przekazującego do organizacji handlowych takie dane, jak: ilość ryb wyładowanych, ilość ryb znajdujących się w dyspozycji aparatu zbytu, ich ceny itp. System ten pozwoli na znacznie lepsze wykorzystanie dostaw z połowów, zanim jeszcze podjęte zostaną decyzje o imporcie. Projekt ten ma również uwzględniać przekazywanie informacji o stopniu wykorzystania przyznanego statkom kwot połowowych.

FRANCE – ECO – PECHE 364/1991

EUROFISH REPORT o trudnościach polskiego rybołówstwa

Dwutygodnik EUROFISH REPORT poświęca coraz więcej uwagi aktualnym problemom polskiego rybołówstwa morskiego. Numer tego wydawnictwa z 9 kwietnia zawiera artykuł "Trudne czasy przed polskim rybołówstwem". Stwierdza się w nim, że chociaż aktualne statystyki nie potwierdzają tego w sposób przekonujący, to jednak rybołówstwo polskie przeżywa poważny kryzys. Połowy ogólne w roku 1991 były niższe o 4,6% w stosunku do roku poprzedniego, jednakże nastąpiło dość znaczne zmniejszenie się liczby eksploatowanych dalekomorskich statków rybackich z 77 w styczniu 1991 r. do 53 jednostek pod koniec tegoż roku. Należy zaznaczyć, iż flota dalekomorska dostarcza ok. 75% ogólnych polskich połowów morskich. W roku 1991 nastąpił również dość znaczny spadek (o 42%) dostaw gotowych produktów rybnych, dostarczanych na polski rynek przez Centralę Rybną, natomiast wzrosły o 51% dostawy na rynek prywatnych producentów rybnych. Podkreśla się dość znaczny (o 40%) spadek dostaw ryb

wędzonych, tak bardzo dotąd popularnych na polskim rynku. Artykuł zawiera również szczegółowe statystyki polskiego rybołówstwa za rok 1991 w zestawieniu z rokiem 1990, z uwzględnieniem wyładunków dostaw na rynek – z rozbiorem na poszczególne asortymenty itp.

W innym miejscu tego wydawnictwa znajduje się notatka dotycząca braku postępu w polsko–rosyjskich negocjacjach, dotyczących umożliwienia kontynuacji polskich połowów na Morzu Ochockim, gdzie polskie statki eksploatują niewielki obszar wód międzynarodowych stanowiący zaledwie 3% całej powierzchni tego morza. Strona rosyjska domaga się całkowitego zaprzestania połowów na M. Ochockim przez statki polskie, uzasadniając to koniecznością ochrony stada rybnego, jednakże nie przewiduje wprowadzenia jakiegokolwiek ograniczeń ochronnych w stosunku do swoich własnych statków, łowiących w swoich strefach ekonomicznych, zajmujących 97% całej powierzchni Morza Ochockiego. Dalsze rozmowy w tej sprawie są przewidziane na koniec bieżącego roku, jednakże istnieją słabe nadzieje na ich pozytywne dla polskiego rybołówstwa rozwiązanie.

EUROFISH REPORT posiada swojego specjalnego korespondenta na Europie wschodnią, którym jest obecnie pani Janina Smogorzewska.

EUROFISH REPORT Nr 377/92

Nowa oferta firmy ICETECH (Norwegia)

Firma ICE–TECH (Norwegia) planuje usługi brokerskie w zakresie handlu używanymi urządzeniami chłodniczymi i służącymi do wytwarzania lodu. Atrakcyjność tego rodzaju usług polega na scentralizowanej informacji dla sprzedających i kupujących. Klientom zapewnia się jakość urządzeń porównywalną z urządzeniami nowymi, jak również serwis zakupionych urządzeń. Dalsze szczegóły można uzyskać: ICE–TECH A/S Bekkelagskaia 0137 Oslo, Fax 47 2680836

FNI – Nr 4/92

Oszczędna zmywarka

Nowo zaprojektowany system do mycia opakowań firmy Semi Stal (Dania) obniża koszty zużycia energii elektrycznej i ciepłej oraz koszty zużycia wody o 50%. System składa się z urządzenia myjącego i automatycznego urządzenia załadunkowo–rozładunkowego. Woda w układzie recyrkulacyjnym podgrzewana jest elektrycznie. Dozowanie pary i mydła jest automatyczne. Przepustowość urządzenia wynosi 100–2000 skrzynek na godzinę.

Dalsze informacje:
Semi Stal A/S
Lerhoj 13
DK–2880 Baqsvaerd, Denmark
Fax: + 4542 98 22 36

GIEŁDA RYBNA

Średnie ceny na rynku europejskim wg FAO/Globefish 12 maja 1992

Forma	Wielkość	Cena za kg		Kraj sprzedaży	Kraj pochodzenia	Trendy rynkowe
		oryginalna	USD			
DORSZ świeży, patroszony	nr 1 nr 2 nr 3 nr 4 nr 5	NLG 6,90 NLG 7,15 NLG 6,70 NLG 6,30 NLG 5,10	3,75 3,88 3,64 3,42 2,77	Holandia (aukcja)	Holandia	Rynek: stabilny Podaż: mała Popyt: silny
bloki filet. b/sk. b/ości	16,5 lbs	FRF 28,50	5,17			
filety b/sk. przekładane mrożone w morzu			5,18			
bloki filet. b/sk. b/ości przekładane	16,5 lbs	PTAS 320	3,12	Hiszpania (ze statku)	Północny Atlantyk	Rynek: umiarkowany Podaż: dobra Popyt: silny
MINTAJ bloki filet. b/sk. b/ości	16 lbs		2,20	Wielka Brytania (cif)	Singapur	
bloki filet. b/sk. b/ości	16,5 lbs		1,85	Rosja (fob)	Rosyjskie statki	
HALIBUT grenlandzki cały patr.		GBP 3,20	5,75	W. Brytania (cif)	Dania	Rynek: dobry Podaż: umiarkowana Popyt: dobry
ŚLEDŹ cały, świeży	3-4 szt./kg 4-5 szt./kg	DEM 1,33 DEM 1,44	0,81 0,88	RFN (cif) (bez cla)	Norwegia	Rynek: umiarkowany Podaż: ograniczona Popyt: umiarkowany
cały, mrożony na morzu	3-5 szt./kg 6-8 szt./kg	NLG 1,20 NLG 0,90	0,65 0,49	Holandia (fob)	Holandia	
MAKRELA cała	200-400 g/szt. 400-600 g/szt.		0,40 0,45	Holandia (fob)	Norwegia	Rynek: umiarkowany Podaż: dobra Popyt: dobry
OSTROBOK cały, mrożony na morzu	5-7 szt./kg		0,33	Holandia (fob) dla rynku jap.	Holandia	Rynek: dobry Podaż: ograniczona Popyt: dobry
SZPROT cały, mrożony, bloki	10-12 cm./szt. > 12 cm./szt.		0,15 0,20	Polska (ze statku)	Bałtyk	Rynek: dobry Podaż: ograniczona Popyt: dobry
KALMAR Loligo, cały świeży	< 200 g/szt. 200-500 > 500	GBP 1,00 GBP 2,00 GBP 2,80	1,80 3,60 5,03	W. Brytania dla rynku hiszpańskiego	W. Brytania	Rynek: stabilny Podaż: umiarkowana Popyt: dobry
Illex, tuby oczyszczone, przekładane	średnia duża	PTAS 365 PTAS 385	3,56 3,76	Hiszpania (fob)	Hiszpania	
ŁOSOŚ atlantycki świeży, z głową patroszony	2-3 kg/szt. 3-4 4-5 5-6	DEM 9,45 DEM 10,25 DEM 10,50 DEM 10,50	5,78 6,27 6,43 6,43	RFN (cif) (bez cla)	Norwegia	Rynek: umiarkowany Podaż: obfita Popyt: umiarkowany
PSTRĄG tęczowy żywy	250-300 g/szt. 300-500 g/szt.	DEM 4,70 DEM 4,30	2,88 2,63	Dania (fob)	Dania	Rynek: umiarkowany Podaż: obfita Popyt: umiarkowany
filety wędzone		BRF 400,0	11,85	Belgia (cif)	Belgia	
WĘGORZ świeży	150-200 g/szt. 200-350	LIT 12000 LIT 15000	9,76 12,20	Włochy (fob)	Włochy	Rynek: umiarkowany Podaż: dobra Popyt: umiarkowany

Wraz z postępującym zanieczyszczeniem mórz i oceanów i drastycznym zmniejszeniem populacji poszczególnych gatunków ryb, coraz większego znaczenia nabierają postulaty utworzenia morskich rezerwatów przyrody, na wzór analogicznych rezerwatów istniejących na lądzie w wielu krajach i regionach świata. Dotychczasowe systemy ochrony zasobów ryb, ukierunkowane zwykle na ochronę jednego gatunku najbardziej intensywnie odławianego na danym akwenie, powinny być zastąpione, zdaniem Dr. Gerda Hubolda z Morskiego Instytutu Rybackiego z Hamburga, modelem ochrony wielu gatunków ryb. Jest bowiem rzeczą konieczną zwrócić większą uwagę na interrelacje występujące pomiędzy poszczególnymi gatunkami ryb w całym morskim ekosystemie. Nie mają też większego sensu "wąskie" badania tego ekosystemu, np. prowadzone tylko przez naukowców niemieckich, lecz powinny one być realizowane w skali międzynarodowej i ramach ścisłej współpracy instytutów badawczych wszystkich krajów morskich. Poprzez prowadzenie takich badań i monitorowanie zasobów ryb naukowcy wyświadcą wielką przysługę całemu rybołówstwu, umożliwiając m.in. racjonalną gospodarkę zasobami. Nie powinny więc utrzymywać się niezbędne przyjaźnielskie stosunki między naukowcami, głoszącymi konieczność ochrony zasobów ryb i rybakami zainteresowanymi zwiększaniem połowów.

Bezspornym faktem jest bowiem, że zasoby morza, aczkolwiek odnawialne, nie są jednak niekończące. Dlatego konieczne staje się wprowadzenie w życie rozsądnego systemu zarządzania tymi zasobami. Zdaniem Dr. G. Hubolda można by przejąć wiele rozwiązań i metod stosowanych np. w rolnictwie. Istnieją bowiem takie obszary, na których prowadzi się bardzo intensywną uprawę zbóż lub hodowlę. Podobnie zresztą jak istnieją coraz liczniejsze już tzw. obszary chronione, na których nie stosuje się chemicznego nawożenia, pestycydów, itp. i gdzie funkcjonują tylko gospodarstwa (farmy) ekologiczne. Poprzez zawarcie odpowiednich porozumień międzynarodowych można by również utworzyć morskie rezerваты przyrody, szczególnie na tych akwenach, gdzie znajdują się tarliska. Na takich akwenach powinny zostać zabronione wszelkie połowy, natomiast ich znaczne ograniczenie powinno obowiązywać okresowo na tych akwenach, gdzie występują głównie ryby młode. Z drugiej strony można by również wydzielić pewne akwenu morskie, na których prowadzono by intensywne odłowy, a jednocześnie rozwijano by tam hodowlę ryb na wielką skalę, niemożliwą do uzyskania w ramach tradycyjnych metod akwakultury.

Jest rzeczą wątpliwą, aby tego rodzaju postulaty zostały zrealizowane w najbliższych paru latach. Trudno bowiem oczekiwać, że w tak krótkim okresie nastąpi zarówno zmiana polityki rybackiej w większości krajów świata, jak również przewartościowanie naszych postaw w odniesieniu do kwestii eksploatacji "wolnych" zasobów mórz i oceanów. Być może dopiero dalsze pogorszenie stanu naturalnego środowiska morskiego skłoni decydentów w poszczególnych krajach do bardziej poważnego rozpatrzenia tego rodzaju propozycji i zastosowania skuteczniejszych metod ochrony morskiego ekosystemu.

A. G.

Z kart historii

Przed 110 laty

● W 1882 r. zbudowano w Helu pierwszą, nowoczesną, jak na tamtą dobę, wędzarnię ryb.

Przed 70 laty

● Rada Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Poznańskiego na posiedzeniu odbytym 15 maja 1922 r. wybrała – na wniosek Ministerstwa Bytłej Dzielnicy Pruskiej – prof. Antoniego Jakubskiego na stanowisko kierownika organizowanego w Helu Morskiego Laboratorium Rybackiego, pierwszej tego rodzaju placówki badawczej w Polsce. Na zastępcę kierownika MLR wybrano prof. Stanisława Pawłowskiego, również z Uniwersytetu Poznańskiego.

Przed 60 laty

● Z inicjatywy Związku Organizacji Rybackich Rzeczypospolitej Polskiej odbyło się w Warszawie 25 maja 1932 r. zebranie przedstawicieli różnych instytucji i organizacji rybackich, któremu przewodniczył komandor Piotrowski z Wydziału Rybackiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Było to pierwsze w Polsce spotkanie poświęcone zagadnieniu propagandy spożycia ryb.

● W 1932 r. działało w Warszawie 7 większych zakładów przetwórstwa rybnego, produkujących głównie różne konserwy ze szprotów i śledzi, a także zajmujących się wędzeniem łososi i węgorzy. Największa z tych firm – "Original" – mieściła się przy ul. Grzybowskiej 73 i zatrudniała około 80 osób oraz miała swoją filię w Gdańsku o nazwie "Union", gdzie pracowało około 60 osób. Ponadto istniało w stolicy kilka małych wędzarni, które przerabiały między innymi ryby morskie. Wszystkie te zakłady zatrudniały łącznie około 300 ludzi, a ich produkcja szła przeważnie na lokalny warszawski rynek.

Przed 45 laty

● W maju 1947 r. przedsiębiorstwo "Dalmor" podjęło decyzję zawarcia ze Zjednoczeniem Stocznii Polskich umowy o budowę pierwszego trawlera polskiej produkcji. Założenia do projektu tego statku, który miał być zbudowany w ciągu 22 miesięcy za sumę 83.490.000 zł, dostarczył "Dalmor".

Przed 40 laty

● Pierwsza oficjalna delegacja polskiego rybołówstwa morskiego, której przewodniczył wicedyrektor Centralnego Zarządu Rybołówstwa Morskiego (CZRM) A. Nagiel, przebywała w NRD od 5 do 20 maja 1952 r. Zwiedzano między innymi porty i przedsiębiorstwa rybackie w Rostocku i Sassnitz.

Przed 35 laty

● CZRM w Szczecinie uległ formalnie likwidacji z dniem 1 maja 1957 r., natomiast czynności likwidacyjne trwały jeszcze do połowy lipca tegoż roku. Jednocześnie prowadzono prace związane z organizowaniem Generalnego Inspektoratu Przemysłu Rybnego w Gdyni, którego dyrektorem został prof. J. Kulikowski, a jego zastępcami A. Niegolewski i A. Owsiański.

Przed 30 laty

● W przedsiębiorstwie "Kuter" w Darłowie uruchomiono 5 maja 1962 r. wytwórnię silorybu, korzystając z patentu Centralnego Laboratorium Przemysłu Rybnego w Gdyni.

● Trawler-przetwórnia "Dalmor", dowodzony przez kpt. Z. Dzwonkowskiego, wszedł 7 maja 1962 r. do grenlandzkiego portu Feringerhaven, będąc pierwszym polskim statkiem, jaki tam zawinął. "Dalmor" połowiął wówczas na ławicach Bananen i Halibut.

● W maju 1962 r. Polska ratyfikowała międzynarodową konwencję o rybołówstwie na północno-zachodnim Atlantyku (ICNAF) z 1949 r. i po raz pierwszy wysłała delegację na doroczną konferencję tej organizacji, która rozpoczęła się w Moskwie 24 maja 1962 r.

Przed 10 laty

● Kolegium Urzędu Gospodarki Morskiej rozpatrywało 24 maja 1982 r. materiały dotyczące polityki morskiej państwa, przygotowane przez zespół z Instytutu Morskiego w Gdańsku i innych ekspertów. Stały się one podstawą do końcowego opracowania w tej sprawie, przyjętego później przez władze PRL.

A. R.

Wydawca: Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa

Adres redakcji: 81-332 Gdynia, ul. Kołłątaja 1.

Red. naczelny: Zbigniew Karnicki tel. 20 28 25

Sekr. redakcji: Przemysław Kuciewicz 31 35 66

fax – 202831 tlx – 054348

Skład, łamanie i druk: Ośrodek Wydawniczy MIR

Gdynia, ul. Kołłątaja 1, tel. 20 17 28

KRONIKA PERSONALNA

Mgr inż. Jerzy Surowiec został ponownie, w wyniku postępowania konkursowego, mianowany dyrektorem naczelnym PPIUR "KUTER" w Darłowie.

Z dniem 1 maja br. PPDIUR "Dalmor" w Gdyni zostało przekształcone w jednoosobową spółkę akcyjną Skarbu Państwa pod nazwą Przedsiębiorstwo Połowów, Przetwórstwa i Handlu "Dalmor" Spółka Akcyjna. Prezesem Zarządu Spółki został Włodzimierz Kłosiński, a członkami Zarządu Spółki: Kazimierz Jarecki i Zofia Orłowska. Lucjan Błaszczyk, wieloletni dyrektor PPIUR "Koga" w Helu, został ponownie mianowany dyrektorem tegoż przedsiębiorstwa w wyniku konkursu.

Wraz z gratulacjami "Wiadomości Rybackie" życzą wszystkim nowo mianowanym wszelkiej pomyślności w pracy i w życiu osobistym.